Nr. 22. Par. Porąbka dek. Będziński, dnia 15 listopada 1929 r. Rok II.

SZCZĘŚĆ BOŻE!
KRONIKA PARAFJALNA
DWUTYGODNIK

NA ŚWIĘTO MŁODZIEŻY.

Święto młodzieży pozaszkolnej w tym roku będzie urządzone według następującego programu:

W sobotę dn. 16 listopada od godz. 4-ej popoł. Spowiedź — Będą i ks. ks. Sąsiedzi.

W niedzielę d. 17 listopada o godz. 9-- uroczysta Msza św. z kazaniem. W czasie Mszy św. — wspólna Komunja młodzieży. Suma jak zwykle o godz. 11-ej.

Zaraz po sumie odbędzie się w domu zbornym na Kazimierzu uroczysta akademja ku czci św. Stanisława.

Na akademję złożą się następujące punkty:

1) Zagajenie.

2) Pieśń o św. Stanisławie (wykona chór na głosy)

5) Odczyt z wyświetlaniem przezroczy

4) Żywy obraz i deklamacja chórowa.

5) Pieśń na głosy (Nowa Jutrzenko)

6) Składanie przyrzeczenia przez młodzież

7) Odśpiewanie pieśni „O święty Kraju nasz".

8) Zakończenie — Wspólna pieśń: „St. Stanisław Kostka" na mel. „Nie rzucim ziemi".



Akademja ta odbędzie się zaraz po sumie, a więc o godz. 12-ej w południe.

Tegoż dnia 17 listopada o godz. 6 wieczorem, w sali klubu na Niemcach odegrana będzie sztuka w 3 aktach p. t. „Orlęta".

Przygotowując powyższy program młodzież ani na chwilę nie wątpi, że starsze społeczeństwo poprze zamierzenia tejże młodzieży, składając dowód, że sprawy młodzieży nie są obce społeczeństwu starszych.

Z okazji święta zwracam się z prośbą do Sz. Rodziców, by w dn. 16 l.stop. w sobotę przypomnieli młodzieży starszej o obowiązku odprawienia spowiedzi św. w tym dniu (od 4 popoł. w dn. 16 listopada)

Uczcijmy św. Stanisława — w sposób godny młodzieży katolickiej polskiej!

Pożegnanie.

Wzruszona do głębi okazywaną mi życzliwością przez zwierzchników, kolegów, znajomych i przyjaciół w czasie 12-letniego pobytu mojego na Niemcach — za pośrednictwem „Kroniki" przesyłam wszytkim zapewnien a pamięci, którą we wdzięcznem sercu zachowam nazawsze.

Składam serdeczne podziękowanie za ofiarowany mi na pożegnanie piękny prezent, a także tą drogą żegnam wszystkich tych znajomych i życzliwych, którym ostatni raz tutaj ręki uścisnąć nie mogłam osobiście.—

Zofja Wieczorkiewiczówna

P. Zofja Wieczorkiewiczówna, wyjeżdzając od nas nie omieszkała przesłać do Redakcji „Kroniki" ofiary na nasz Kościół. Za tę pamięc o potrzebach Kościoła oraz za przychylność okazywaną stale wszelkim zbożjnym poczynaniom proszę przyjąć wyrazy serdecznego „Bóg zapłać".

Poważna sprawa.

W roku obecnym mamy już w szkołach na terenie parafji przeszło 2 tysiące dzieci: w Pekinie-Porąbce 915 dzieci: w Niemcach—Grabocinie 1.100 dzieci.

I chciałby się dać wyraz uczuciu wielkiej radości — gdyby nie pewne „ale„ i to poważne.

Nasamprzód nie wszystkie dzieci korzystają ze szkoły, ws utek katastrofalnego braku budynków szkolnych.

A następnie druga, wprost zastraszająca sprawa. Oto cały teren tak gęsto zaludniony, około 15 tysięcy ludności (wliczając Feliks i Ostrowy, kolonję zam. przez gospodarzy) otóż cały ten teren posiada tylko na Porąbce własny budynek szkolny o 2 salach wykładowych i na tem koniec.

Budynki szkolne na Niemcach i Pekinie są własnością Warszaw. Tow. Gmina jedynie wydzierżawia owe budynki.

Z chwilą, gdy te budynki okażą się niezbędnie potrzebnemi dla Towarzystwa, dzierżawa może być wymówiona, czyli przeszło 2 tysiące dzieci zostałoby be szkoły, nauki —

Zapewne, niejeden z czytelników powie i słusznie, że przecież Tow. Warsz. tych budynków nie odbierze w obecnych warunkach—zapewne że tego nie zrobi ze względów społecznych i obywatelskich; fakt jednak pozostaje faktem, że tak liczny i poważny zakątek Zagłębia nie posiada ani jednego odpowiedniego własnego budynku pod szkołę.

Oprócz tego, szkoły na Pekinie i Niemcach pracują w anormalnych warunkach na dwie zmiany i do tego oddziały są tak przeładowane, że w niektórych liczba dzieci dochodzi do 70—

No, więc co dalej? Zebrania rodzicielskie i Opieki Szkolnej wypowiedziały już swoje zdanie składając alarmujące wnioski do Rady gminnej w Strzemieszycach w sprawie budowy szkoły w Kazimierzu.

Wedle statystycznych danych do nowej szkoły w Kazimierzu z najbliższych kolonji mogłoby uczęszczać coś około 600 dzieci. i w ten sposób nieco odciążyć szkoły na Niemcach i Pekinie.

Uchwały Opiek Szkolnych i rodziców dzieci wpłynęły do Strzemieszyc. Nie wiadomo, jak rada gminna potraktuje sprawę budowy szkoły w Kazimierzu.

Nie przesądzajmy sprawy, pamiętać jednak należy, że Urząd Gminny znajduje się... w Strzemieszycach, a z tego powodu często się sprawdza to powiedzenie „Bliższa koszula ciału niż sukmana"

Gdy Rada zadecyduje budowę szkoły w Kazimierzu—no to znajdziemy się na trzeciem miejscu po Gołonogu i Strzemieszycach, gdzie już powznoszono wspaniałe gmachy szkolne. Oby nam tylko nie wyznaczono jakiego 5 lub 6 miejsca z rzędu — taka decyzja zaciążyłaby na naszym terenie złowrogo.

Akcja Komitetu.

Zarząd Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach, w celu zaznajomienia miejscowego społeczeństwa z filantropijną pracą Komitetu, zamierza co jakiś czas podawać w miejscowej prasie sprawozdanie z dokonanych wydatków.

Zaczynamy od lipca r. b.

Wydano na:

Stałe zapomogi . -	110,—zł.
na zaopatrzenie dzieci jeżdżających na kolonje letnie, koce, bieliznę itd.	463,50 „
na dokarmianie dzieci w przedszkolu na Porąbce	92,— „
razem	665,50 zł.
w śierpniu	
Zakupiono 10 par obuwia	210 zł.
we wrześniu	
na stałe zapomogi .	54,— zł.
na dokarmianie dzieci	137,26 „
na podręczniki szkolne	300,— „
razem	491,26 zł.
w październiku	
stałe zapomogi . .	155,— zł.
zakupiono 40 par bucików . . . . . . ,	830,— „
kupiono swetry i pończochy	96,30 „
opłacono wpisy w seminarjum w Dąbrowie i w szkole w Maczkach	50,— „
dożywianie	167,50 „
razem	1,298,80 zł.

Sprawozdanie kasowe

z zabawy parkowej urządzonej przez Komitet L. O. P. P. w Niemcach 6. X. 1929 roku na rzecz Tygodnia Lotniczego.

Nr. X. Par. Porąbka dek. Będziński dnia 15 listopada 1929 r.

DODATEK LITERACKI

Rzeczy Ciekawe

pod kierunkiem: Stanisława Brzechffy.

Wiek owadów.

Pewien uczony hodował samiczkę szczypawki (Carabus auronites). Za pokarm służyły owadowi z początku poczwarki, później mięso surowe, za legowisko zaś podczas snu zimowego — kupka mchu pomiędzy kamykami na talerzu.

Szczypawka przeżyła pięć lat i dopiero po upływie tego czasu wystąpiły symptomaty "uwiądu starczego" — odpadanie członków z różków i nóżek i wreszcie śmierć.

Słońce jako środek przeciwko mikrobom.

Uczeni odwiedli, że słońce najskuteczniej tępi wszelkiego rodzaju bakterje i mikroby.

Ostatnio robiono doświadczenia w laboratorjum w Kielu przepełniono rozmaitemi mikrobami: tyfusu, gruźlicy, cholery, — ubrauie, bieliznę, pościel i meble wystawiono je na działane słońca. Pod wpływem promieni słonecznych, ginęły najprędzej przecinki cholery, następnie gruzlicy. Przekonano się, że słońce zabija wszelkie mikroby, na skutek czego uczeni zalecają, aby odzież i bieliznę jaknajczęściej poddawać działaniu słońca.

Jest stare przysłowie, że „dokąd nie dochodzi słońce, tam najczęściej przychodzi lekarz".

Słońce, które oczyszcza rzeki, bieli płótno, barwi rośliny, jest przyczyną wszystkich barw, wszelkiego rozwoju jest pociechą chorych, jest największym lekarzem,

Oby tylko każdy człowiek miał najszczuplejsze miejsce na słońcu i choć kawałek słońca w mieszkaniu.

Jak wyglądać będą ludzie w przyszłości?

Profesor Bruner, amerykanin wygłosił niedawno odczyt, w którym opisywał, jak wyglądać będzie człowiek w przyszłości. Zdaniem profesora, ludzie kiedyś będą mieli ogromne głowy, wskutek silnie rozwiniętego mózgu. Jednocześnie nastąpi rozwój tułowia.

Wychodząc z zasady, że większa część ludzi, prowadząc tryb życia siedzący, ma krótkie nogi, prof. Bruner przepowiada, że ludzie przyszłości, posiadając mnóstwo sposobów lokomocyi, będą mieli krótkie nogi; palce u nóg procz wielkiego zanikną. Nie ciekawie więc wygląda portret człowieka przyszłego, według tej przepowiedni: Wielka głowa, ogromny tułów z dużym brzuchem, krótkie nogi i cienkie ręce o krótkich palcach.

Ostatnia modlitwa.

Epizod z czasów walk Boerów o niepodległość

Daleko, daleko, w cichym zakątku Tranvalu, dokąd nie dochodzą dzikie okrzyki łapieżców, gdzie nie świeci łuna pożarów tam w białym domku pozostały dwa jego skarby najdroższe; młoda żona i jasnowłosa, z błękitnemi oczkami dziewczynka.

Dokoła niego padają codziennie tysiące ofiar wojny, on z krwawych bojów zawsze dotąd wychodzi obronną ręką. Bóg zachował go gdyż codziennie płyną z białego domku modły za nim z niewinnych ustek dziecięcych.

Twarde serce żołnierza poczęło mięknąć, Spojrzał znów na miniaturę.

— To zapewne córeczka anglika!

Na odwróconej stronie fotografji przeczytał ręką męską skreślone słowa „moja malenka Alinka".

Boer zmienił nagle zamiar.

— Nie zabiję go śpiącego — pomyślał — żal mi tego maleństwa . . . Obudzę go, niech pomodli się dó Stwórcy za grzeszną duszę swoją,

Pochylił się, nad śpiącym i zawołał:

— Zbudź się kapitanie Adams!

Anglik otworzył oczy . . . . Ujrzał przed sobą groźną twarz wroga i zbladł.

Podniósł się tylko, lecz siły opuściły go' achwiał się; podtrzymały go silne ramiona boera. Po chwili przyszedł do siebie i zrozumiał okropne położenie. Był osłabiony i bezbronny a w surowych rysach twarzy młodego boera wyczytał wyrok śmierci na siebie, lecz sercu anglika obce było uczucie bojaźni.

— Umrę, jak przystoi żołnierzowi, śmiało patrząc w oczy śmierci myślał ranny. — Ale dla czego ten przeklęty boer nie skończy? Dla czego nie zabił mnie gdy spałem?

Nie chciał jednak pytać. Wyjął z kieszeni

Na dobitkę owa duża głowa będzie pozbawiona włosów, gdyż jak twierdzi uczony amerykański, włosy na głowie zanikną w przyszłości zupełnie, jak zanikło owłosienie na całem ciele. Łysina bądzie udziałem nawet i kobiet.

Co o tym portrecie człowieka przyszłości powiedzą naszekobiety? Obraz nie ponętny, ale do wszystkiego można się przyzwyczaić.

Zabobony i obrzędy pogrzebowe u różnych ludów.

c. d.

Duma i uczucie radości, że do nich należymy, osładzają niesmak poprzedni. Poszanowanie prawdy nakazuje zaznaczyć, że śród ludów chrześcijańskich, w czasach niezbyt odległych, zdarzały się przykłady ceremonji pogrzebowych, zbliżone do obrzędów fetyszerkich.

Saint Toixj spółczesny Ludwikowi XIV, opisuje, że po śmierci króla francuskiego, na dwa tygodnie przed pogrzebem wykonywano podobiznę zmarłego z wosku i układano ją na wykwintnem posłaniu; Tyrol zaś dodaje, że figurę tę obsługiwano w dalszym eiągu, w porze posiłku, jakgdyby król był jeszcze przy życiu; służba nakrywała stół i przynosiła potrawy, duchowny błogosławił dania, stawiano przy fotelu królewskim miednicę z wodą, podawano napoje w porządku zwykłym i t. d.

Albo, kiedy w r. 1781 chowano w Trewirzn, wedle obrządku krzyżackiego, generała jazdy, hrabiego Fryderyka Kazimierza Boos val Valdecka, to, po obrzędzie pogrzebowym zabito konia nieboszczyka i rzucono go za panem.

Do dziś dnia u wszystkich ludów chrześcijańskich, niezależnie od wspólnego obchodu religijnego, istnieją zwyczaje przesądy i obrzędy pogrzebowe, w których można dopatrzeć się pewnych szczątków i zabytków tradycji pogańskiej.

Naturalnie gusła te krzewią się śród ludu prostego.

Do dzisiaj lud brandenburski wylewa wiadro wody przed drzwiami domu ,z którego wyniesiono trumnę; na Pomorzu grabarz rozrzuca słomę, aby „dusza mogła sobie wypocząć"; u Finów zawisza się na pewnych drzewach odpowiedwie tablice pamiątkowe na intencję, żeby one powstrzymały duszę, gdyby zamierzała wrócić do dawnego mieszkania.

Smólski, pisząc o Kaszubach nadłebiańskich, zaznaczył, że istnieje tam mnóstwo przesądów, związanych z pogrzebami.

W Kartuskim np. kładą zmarłemu w usta fenig; w Cecenowie dają mu śpiewnik, aby miał po śmierci z czego śpiewać, wkładają mu do grobu sieć na ryby, dzieciom zabawki; gdzieindziej grzebią z nieboszczykiem jego odświętne odzienie i ulubione przedmioty, dodają igłę i nici, aby mógł sobie zszyć ubranie, gdy pocznie mu się drzeć w drodze.

Koniec.

---

fajeczkę, nałożył tytoniu i zapalił, oczekując spokojnie śmierci.

— Kapitanie, nazywasz się John Adams? - przerwał boer milczenie.

Kapitan kiwnął głową.

— Masz małą córeczkę, Alicję?

— Skąd u djabła wiesz takie szczegóły?

— Kapitanie! Kto stoi już jedną nogą w grobie, nie powinien plamić ust klątwą. Oto zródło moich wiadomości—mówił boer spokoj nie podając kapitanowi fotografję.

Anglik zasłonił rękami oczy, z piersi jego wydarł się jęk cichy.

— Bądź odważny, kapitanie—odezwał się wzruszony boer—błogosław Opatrzność i małą swą córeczkę . . , Gdyby nie ona, jużbyś nie widział światła słonecznego. Stanąłbyś przed Wszechmocnym bez ostatniej modlitwy, dusza twa byłaby potępioną!

Zmilkli obaj. Boer stał ponury wsparty na karabinie; anglik ze łzami w oczach, myślą żegnał najdroższe istoty. Po chwili zapytał:

— A ty masz dzieci?

—Mam córeczkę małą Bertę.—Taka śliczna jak twoja.

— Słuchaj, zaklinam cię na głowę dziecka swego . . . Nie odmawiaj ostatniej prośbie umierającego! — Mów! Słucham cię!

Kapitan się namyślał. Podniósł w górę oczy, jakby szukając natchnienia, czy obrony. Nagle na błękitnem sklepieniu spostrzegł wielki ciemne plamy ruchome. Były to sępy oczekujące z niecierpliwością zdobyczy, jakiej w tym czasie obficie dostarczły im szeregi najezdców i obrońców niepodległości.

Anglik westchął. Jakiś głos wewnętrzny ostrzegał go, aby nie tracił próżno słów, których nie zrozumie ponury fanatyk.

c. d. n.

PRZYCHÓD.

Bilety wejściowe do parku	zł. 375,30
Jazda na linie	„ 12,95
Loterja fantowa	„ 541,—
Confetti	„ 101,27
Zabawa taneczna	„ 254,—
Bufet	„ 561,20
Ofiara Warsz. Tow. Kopalń Węgla	„ 150.—
Razem	zł. 1,995.71

ROZCHÓD.

Afisze	zł. 30,—
Propaganda	„ 35,40
Bufet	„ 375,62
Loterja fantowa	„ 381,77
Confetti	„ 15.10
Ognie sztuczne	„ 97,40
Służba	„ 47,—
Orkiestra	„ 130.—
Manco i fałsz. monety	„ 1,99
Razem	zł. 1114,28
Zysk netto	zł. 881,43

Komitet Zabawy:

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ Komitet we wsi Niemce Nr. 69. Niemce, d. 22.X.1929.

Zarząd Komitetu L.O.P.P. w Niemcach wyraża tą drogą członkom Komitetu organizacyjnego „Tygodnia Lotniczego" serdeczne podziękowanie za zorganizowanie w dniu 6 października r. b. zabawy parkowej w Niemcach na rzecz „Tygodnia Lotniczego" jak również licznym rzeszom publiczności za wydatne poparcie powyższej imprezy.

Z poważaniem

Sekretarz: **J. Sikorski** Prezes: **Ujejski**

Sprawa organów ruszyła z martwego punktu.

Dnia 9 listopada otrzymałem następujący list:

Wielebny Księże Proboszczu!

W poniedziałek dn. 11-X-29 r. organy do Porąbki wysyłamy. Zapewne, że z listem przewozowym w poniedziałek lub wtorek będę w Porąbce i będę prosić W-go Księdza Proboszcza o trochę pieniędzy.

Z poważaniem
Polska Wytwórnia Organów
ST. KRUKOWSKI i SYN
w PIOTRKOWIE-TRYBUNALSKIM

Piotrków, d. 7-11-29 r.

No Bogu dzięki!

Teraz będzie kwestja, czy się uda montować organy na zimę. Zapytamy się fachowców, i zastosujemy się do ich rad.

Sz. Parafjanie! o dobrowolne ofiary na organy b. proszę.

Z ofiar na organy.

1) Adaś Michalski — 2 zł.
2) Od p. W. R. z Górnego Śląska — 125 zł.
3) Rodz. Wł Reków z Niemiec — 5 zł.
4) Ze skarbonek w kościele — 30,83 gr.
5) p. Iżycka z Niemiec 50 zł.
6) Pracownicy kolejowi w miesiącu czerwcu — 9,50 zł.
7) Rodz. Trybałów z Porąbki — 4 zł.
8) Uzbierane przez obecnie już ś. p. Piusa Sadkowskiego — 55 zł.

Wszystkim Sz. ofiarodawcom „Bóg zapłać"

Rocznice śmierci od 15 do 31 listopada.

Dnia 17 listop. śp. Anny Południkiewiczowej z Porąbki
„ 18 „ „ Wojciecha Krzemienia z Niemiec
„ 18 „ „ Heleny Piątkówny z Kazimierza
„ 19 „ „ Heleny Nowakowej z Porąbki
„ 19 „ „ Marcina Nogi z Grabocina
„ 19 „ „ Edwarda Polaka z Porąbki
Dnia 20 listop. śp. Józefa Leśniewskiego z Porąbki
„ 20 „ „ Bronisławy Kurkówny z Ostrów
„ 21 „ „ Marjanny Cichej z Grabocina
„ 21 „ „ Józefy Wojciechowskiej z Kazimierza
„ 23 „ „ Józefy Stolarskiej z Porąbki
„ 28 „ „ Marjanny Chłondowej z Porąbki

Niech odpoczywają w Bogu —

Baczność, dzieciaczki z Grabocina!

W listopadzie będziecie miały uruchomioną ochronkę! Cieszcie się małe „Krabiki" Więcej o tej sprawie napiszę w numerze następnym.

Właściciele ogródków warzywnych!

Nie zostawiajcie na zimę w ogródkach ziemi nieprzekopanej. Ziemia przekopana na wiosnę jest pulchna i lekka jak puch, nieprzekopana na wiosnę wygląda jak boisko. Nie róbmy ogródkom naszym Krzywdy.

Bardzo proszę

Sz. Czytelników(czki) nadsyłających artykuły, notatki do „Kroniki" o pismo wyraźne i czytelne.

O ile możności, uprasza się o pismo maszynowe.

Pismo wyraźne—to połowa zwykłej pracy dla zecera.

Z listów do Redakcji.

Dąbrowa Górn. d. 21-X-29 r.

Warszawska Wytwórnia Obuwia
Spółka z ogr. odp.
w Dąbr. Górn. Sobieskiego 19.

Wielebny Księże Proboszczu!

Ponieważ w parafji Wielebnego Księdza Proboszcza posiadam pewne grono klijenteli i chcąc dać dowód jak wielce cenię sobie okazane mi zaufanie, załączam przy niniejszym Zł. 50, tytułem daru na organy w kościele parafjalnym Porąbki.

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie zapewnić Wielebnego Księdza Proboszcza i Szanowną Publiczność, że dołożę wszelkich starań, by nie tylko nie zawieść, lecz owszem umocnic zaufanie do mojej firmy. Po dwuletnim stałym stosunku z gronem tamtejszej Szanownej Publiczności mogę śmiało twierdzić, że nie tylko nie miałem zatargu, lecz owszem spotykałem się z uznaniem, które sobie wysoce cenię i mam nadzieję, że grono mojej Szanownej Klijenteli wydatnie się powiększy.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania powolny sługa

Z poważaniem
J. Piotrowski

P. Piotrowskiemu za przesłany datek na organy Redakcja przesyła staropolskie „Bóg zapłać" i życzenia powodzenia w handlu.

Uwadze młodzieży.

Prosimy przesyłać odpowiedzi na pytania umieszczone w numerze 20 „Kroniki„ w notatce p. t. „Baczność młodzieży". Nazwiska osób, nadsyłających trafne odpowiedzi będą umieszczone w „Kronice" a następnie będziemy drukowali cały szereg innych zapytań.

Ku czci św. Cecylji, Patronki muzyki i śpiewu.

W niedzielę dnia 24 listopada o godz. 11 rano (w czasie sumy) będzie wykonany u nas w Kościele ku czci św. Cecylji Koncert Religijny z programem jak następuje,

1. Wyjątki ze Mszy „S. Caeciliae" J. Singenbergera.
2. Kantata ku czci św. Cecylji Ks. E. Gruberskiego
3. Ave Maria J. Noskowskiego
4. Aria z XII wieku „Łaski, o Boże" Al. Stradella.
5. Króluj nam Chryste F. Nowowiejskiego.
6. Cujus animam — Rossiniego
7. Hymn do P. Jezusa — Moniuszki

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski.
p. Kazimierz, k. Strzemieszyc.

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. „Nakładowa" Będzin, Kościuszki 20.